

Jak napisała 23 listopada "Rzeczpospolita", zmiany w finansowaniu przedszkoli zostały źle przygotowane, co resortowi edukacji wytknęli rządowi recenzenci.

Nie policzono wszystkich dzieci

Przedstawione na początku października przez Krystynę Szumilas założenia zmian ustawy o systemie oświaty mówią, że od 1 września 2013 r. państwo zacznie partycypować w finansowaniu przedszkoli.

Aby to było możliwe, do gmin powinny trafić dotacje z budżetu państwa. Samorządy nie będą mogły pobierać więcej niż złotówkę za każdą godzinę opieki nad dzieckiem (jak wiemy, bezpłatne jest pięć godzin pobytu w przedszkolu. Zmiany mają być wprowadzane stopniowo. Od września 2013 r. ograniczenie opłat od rodziców będzie dotyczyło dwóch dodatkowych godzin opieki, od września 2014 r. trzech, a od września 2015 r. wszystkich wykraczających poza czas pięciu godzin bezpłatnego nauczania.

Jeżeli przedszkole niepubliczne będzie ubiegało się o pieniądze z budżetu, to także nie będzie mogło pobierać opłaty od rodziców więcej niż złotówkę. Dzięki temu przedszkola te otrzymają dotację taką samą, przedszkole publiczne, podczas gdy aktualnie jest to 75%.

320 mln zł miałyby dodatkowo dostać na przedszkola samorządy w 2013 r. Według nich to za mało Minister Szumilas zakłada, że od 1 września 2014 r. w przedszkolach będą miejsca dla wszystkich czterolatków, a od 1 września 2016 r. także trzylatków. O miejsce w przedszkolu będą mogli się ubiegać także rodzice dwulatków.

Ministerstwo Edukacji wyliczyło, że we wrześniu przyszłego roku do samorządów na przedszkola trafi 320 mln zł, co oznacza, że dotacja na każde dziecko na cztery ostatnie miesiące 2013 r. wynosiłaby 333 zł. Rządowe Centrum Legislacji zwróciło uwagę, że obliczeniach resort nie uwzględnił sześciolatków.

Zgodnie z prawem rodzice mogą posyłać dzieci w tym wieku do szkół, ale nie muszą. Obowiązkiem szkolnym sześciolatki mają zostać objęte dopiero od 1 września 2014 r.

Liczba dzieci sześciolletnich nie została uwzględniona przy wyliczeniach dotacji przedszkolnej w roku 2013 i 2014. „W projekcie założeń brak jest jednoznacznego odniesienia do kwestii dzieci w wieku 6 lat, które do 31 sierpnia 2014 r. realizują przygotowanie przedszkolne” – można przeczytać w wystąpieniu Rządowego Centrum Legislacji.

Także Kancelaria Premiera wskazuje braki. Wiceszef Komitetu Stałego Rady Ministrów Adam Jasser wskazał, że MEN albo nie ma, albo nie ujawniło ich w projekcie tak podstawowych informacji, jak: ilu właściwie miejsc brakuje w przedszkolach, z czego to wynika, ile rodzice wydają na tę formę opieki (oraz jaki procent ich budżetów stanowią te wydatki). Dodatkowo, według Jassera w projekcie nie ma odpowiedzi na pytanie, jak proponowane zmiany wpłyną na finanse samorządów.

„Zasadne wydaje się oszacowanie wpływu regulacji na budżety samorządów w związku z projektowanymi zmianami, tj. rozwojem wychowania przedszkolnego, ograniczenia wysokości opłat ponoszonych przez rodziców, dodatkowych kosztów w związku ze zwiększeniem wysokości dotacji dla przedszkoli niepublicznych” – napisał Jasser.

Wiceszef Komitetu Stałego Rady Ministrów poprosił też o uzasadnienie dla złotówki, jaką gminy będą mogły pobierać od rodziców za ekstragodziny w przedszkolu. Jasser proponuje także, aby podział

Zmiany w finansowaniu przedszkoli - MEN nie policzył sześciolatków

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 26, listopad 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odsłony: 3004

pieniędzy pomiędzy gminy był uzależniony od ich sytuacji ekonomicznej i podkreśla, że jego wątpliwości budzi to, iż w założeniach dotyczących wyliczania dotacji dla gmin nie uwzględniono kosztów, jakie pociągnie za sobą konieczność zwiększenia zatrudnienia w przedszkolach.

Na te wszystkie pytanie MEN nie odpowiedział, ponieważ wciąż je analizuje.

Źródło: rp.pl